

NOWINY

DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie
3 ct. (6 hal.)PRENUMERATA w Krakowie
i Podgórzu miesięcznie K. 1:40
za odwołaniem do domu dopłaca się 20 hal. w r.
Na prowincyi miesięcznie K. 1:50Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 60 fen., 2 franki 60 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed
lektorem za wiersz patlu 1 K,
ogłoszenia na czwartej stro-
nie za wiersz patlu po 20 h.
Nadestane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim
zarządzie p. St. Gyrański-
wicz, ul. św. Jana 130, dom
pod „Pawiem“ od 8 r. do 8 popoł.
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycja:
Agencya Sokołowskiego
— Pasaż Hauksmana 9. —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ul. Zazięz 7 (obok gmachu starostwa)
Telefon Nr. 512.

Redaktor i wydawca:

LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości wnie, telefonizacji i listownie przyjmie
redakcja — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do
godziny 8 wieczorn. — Rękopisy nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — W chwilkach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

Siewca złota

Trzecia srebrna szkatułka z a-
sygnatą na 15 koron będzie w no-
cy z niedzielą na poniedziałek u-
kryta

na Podgórzu

a w odcinku poniedziałkowym powieści
znajdą szan. Czytelnicy opis miejsca, w
którem szukać należy szkatułki.

Dalsze szkatułki, to jest: czwarta i
piąta ukryte będą w czasie między
11-tym a 20-tym stycznia
znowu w **KRAKOWIE**. Czwarta
szkatułka zawierać będzie asygnatę
na 20 koron, piąta na 5 koron.

Czytelnicy powieści bez trudu dowie-
dzą się z samej powieści o **dniau u-**
krycia szkatułki, oraz o miejscu,
gdzie została złożona.

Targowisko sług.

II.

Profesorowa Szewczyk dała zdrową bar-
dzo radę; ucieknij się magistratu, niech
już raz miejskie biuro pośrednictwa pracy
w czyn zamieni. We Lwowie biuro takie
oddaje nieoczekiwanie przysług mieszkańcom
o co roku zmienia lokal, szukając coraz
to większego, tak się jego agendy z dnia
na dzień powiększają. W zimie 1902 ośm
sił biurowych z dyrektorem dziewiątym
na czelo ledwo mogło poddać pracę. W
biurze takim żądna ze stron nie składa
honorarium tytułem wpisowego itd. Jest
to instytucja czysto humanitarna, funkcyj-
nująca nie lepiej, że nie ma żadnych zys-
ków na widoku.

Projekt krakowskiego biur pośrednictwa
pracy (zwalczany namietnie przez Rusi-
nów) został w sejmie przyjęty i jest na-
dzieja, że kiedyś, po latach, wejdzie on w
życie. Tymczasem jednak gmina powinna
zaradzić niezwyklej doprawdy misyri, jak
u nas pod tym względem panuje. Kra-
kowskie prywatne biura pośredniczeń z
małymi bardzo wyjątkami są faktycznie
obliczone na wyzysk pracobiorców i pra-
codawców, a popycha do takiego postepo-
wania nadmierna ilość tych biur, wskutek
czego klientela ich się rozdrabnia i żąd-
nemu nie daje dostatecznego utrzymania.
W Księgach magistratu biegna jeszcze kon-



Przeprawa przez kanał La Manche.

(Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana.)

cesy, dziś już wcale niewykonywane. Za
to namnożyło się mnóstwo niekoncesy-
onowanych rajurów i rajurek, którzy stają
cały dzień na rynku (u wylotu ulicy Sien-
nej) i tu oferują swe usługi za wynagro-
dzeniem 30 ct. do 1 złr. za przeprowadze-
nie służące). Co taka rajurka osobno od
sługi wyciągnie, to się nawet dotec nie da.

I jeszcze jedną ujemną stronę na ten
uliczny handel sług. Wspominaliśmy, że
przeważną część szukających pracy stanowią
wielkie dziewczęta, nieraz dwadna-
si i trzynastoletnie zaledwie, pierwszy raz
szukające biorek. Takie dziewczęta, niezna-
jąca w Krakowie warunków służbowych,
wyławiają (głównie żydowskie gospodyn-
nie!) i ciągną je do siebie do służby bez
żadnego wynagrodzenia, łbmacząc im, że
muszą się pierwszej gotowania, prania itd.
nauczyć. Obiecują im zresztą zapłatę już
na drugi miesiąc — tymczasem wyszku-
ją siły tych dziewcząt bardzo długo, dają
mało jeść, przeciążają robotą i odmawiają
zapłaty. Uplywa parę miesięcy, nim taka
dziewczynka obezna się ze stosunkami kra-
kowskimi i żąda pieniędzy lub zwolnie-
nia ze służby. A i wtedy jeszcze zdarza
się policjacy, kryminalom i Bóg wie czemu.
Pań tak niesumiennych żądać wiele —
ich nazwiska są w naszej redak-
cyi ponownie.

Pracę też miejskie biuro pośrednictwa
pracy, któreby nietylko pracę dało, ale i
wzięło w potrzebie w opiekę wyzyskiwaną
pracobiorczynię, stało się u nas wielką

potrzebą. Jak zaś stoi sprawa miejskiego
biura pracy, o tem poinformowaliśmy się
u miarodajnych osób i w najbliższym nu-
merze zdamy o tem relacyę.

Z Wiednia.

(Wypowiedź teatralny. — Pani Odilon. —
Czy pojedziemy do Berlina?)

Nie polityka, nie obstrakcja, nie Japonia
jest obecnie ludko i wiedniekiem szyltem
w boku i solą w oku, ale Chicago. Na zwę-
natrz niby tego nie znać, komitetu się zbie-
rają i składają karnewalowe komedye, wie-
czorki blańskie: „w eterze“, „świat dzieci“
itp. Dzienniki nie piszą o tem, żeby popo-
chu nie wzmagać i teatrowi interesów nie
psuć. Tu i ówdzie tylko pojawia się jakiś
„głos publiczności“ i żąda, że popoch jest,
że publiczność podlega dreszczom obaw.
Nie dziwnego. Wprawdzie są tutaj do-
konale przepisy o bezpieczeństwie w teatrze,
ale panujący planeta w Austrii jest za-
wsze schlemper, zaniedbania. Więc kate-
strofa w Chicago spowodowała, że jedynym
działem przedmiotem zajęć w całym mieście jest
pytanie: czy w teatrach, w salach widowisk
i koncertów są przepisy wykonywane? Dwa
w tej mierze przytoczę zdania, dwóch ludzi
najwlepiej kompetentnych.

Fellaer, słynny architekt, powiada: Bez-
pieczeństwo daje tylko ciągła, codzienna,
nieustająca kontrola, oraz czujność oficerów
strazy pożarnej i jego ludzi z wężami od

Kapelusze

Cylindry Pel. Habiga-Borsalino.
Chrystys i Ska Wilhelma Plessa
i z innych
ros. i król. nadw. fabryk, poleca

SKŁAD BIELIZNY
Zdzisław Zdanowicz

Kraków — Hotel Saski.

hydrantów w teatrze rozstawienie. W dachach zaś nad widownią i sceną muszą być automatycznie otwierające się otwory dla ujęcia dymu i gazów w razie ognia. W Niemczech otwory te muszą wynosić 25⁰/₁₀ przestrzeni dachu. Teatr powinien być stawiany nie na wysokość, ale na szerokość, najwyższy dwa piętra.

Architekt Streit specjalista, autor monumentalnego dzieła o teatrach, powiada: Cała nasza dzisiejsza dekoracja, sufity, podziemia to jeden kłód palwa. Całe budownictwo teatru musi nadejść zmianie. Widownia i scena muszą przystać pod jeden dach w równej wysokości. Dekoracje w polku muszą być statemi, ogniotrwałymi; na widowni tylko jedno piętro; wszystkie korytarze podwójnie szerokie, widzące wprost na pole, drzwi do korytarzy potrójnie szerokie. Zupelnie nowo t b u d y n k ó w może zapobiedz niebezpieczeństwom ognia, tłoku, paniki. Szczegółowo wakażam w mojem dziele, jak należy na przyszłość teatru budować...

Pani Odilon, słynna gwiazda Volksteatru, która podczas podróży artystycznej uległa atakowi paralizu, wróciła do Wiednia; lekarze pozwolili, żeby ją do wagonu w lekcyjne nieśli; mówię odzyskała, ale świadomi rzeczy zapowiadają, że już grać nie będzie mogła.

Międzynarodowy kongres dziennikarski miał się odbyć w St. Louis: ten projekt upadł, a podniesiono projekt: Berlin. Sprawa utknęła, gdyż gen. sekretarz anil prasy Tonnay od 9 miesięcy jest sparaliżowany. Jeżeli zostanie Berlin, to zapewne Polacy dziennikarze do stoika balony nie pójdą. Słowy prasy berlińskiej obraduje właśnie nad tem, czy przysłać do Berlina, czy nie? Już to, że oni sami się wahają, okazuje, że Berlin może zrobić fiasko.

Idem.

Bale i zabawy.

Karnawał zaczyna się na dobre. Nie licząc zabaw i pikników w domach prywatnych, rozmaite uroczystości przebiegają się nawzajem w sprzyjającym towarzyskiemu miejscu uciesznym hasaniem. Choć bieda to bo!

SIEWCA ŻŁOTA

cz. II

HANDLARZE DUSZ.

Powieść współczesna przez Ryszarda Buryana.

13

Gdy za masło zapłaciła i chciała odejść, spytała mnie sklepikarza, czyżby mi nie proponował za zapłatę jednego pana, który jest bardzo zmecony, a nie lubi po hotelach sypiać. Zgodziłam się na to, nie bez chętności na pieniądze, tylko że mi się żal go zrobiło, bo on właśnie siedział w kącie i jadł kolację, a zmarnowany był jak pies. Także ubranie miał kiepskie, choć widać było, że pochodził z lepszej tamteli, bo bardzo ładnie z nami rozmawiał i bardzo był układny. Dałszy mu spać w wielkiej, jasnej komorze, której okno tu widział. Miał rano odejść, ale po obudzeniu skarżył się, że go głowa boli i prosił, aby go jeszcze przez dzień zostawić. Zjadł z nami obiad i kolację, a na drugi dzień znów się prosił, że jeszcze zostanie, bo jakis taki jest słaby — i naprawdę widział było po nim, że niezdrowy. Ano zgodziłam się, bo on nam się bez ten dzień spodobal i dosyć nam było z nim wesoło. A jak już i drugi dzień prze-

Przejdzie w ten rezurea urzędnicą, która co sobotę urządziła dla swych członków zabawy z tańcami. Zabawy te mają już swoją tradycję i wieczorki w rezureie należą do najprzyjemniejszych — dzięki swobodzie i serdecznemu towarzyskiemu nastrowi uczestników. Także inne stowarzyszenia nie przodają i urządzają co niedzielę amatorskie przedstawienia, po których odbywają się tany.

Klub pracowników urzędu, również w tym karnawale szereg zabaw. Dnia 9 i 22 stycznia, 6, 13 i 16 lutego br. odbyła się w lokalu klubu przy ul. Florjańskiej 1. 18 wieczorki z tańcami przy muzyce józefowskiej. Stroje wieczorowe. Zaś dnia 17 i 31 stycznia odbyła się także zebrania towarzyskie przy fortepianie.

W szereg oznaczonych już zabaw i balów pierwsze miejsce zajmie bal akademicki, mający się odbyć 23 stycznia. Jest to czwarty dopiero z rzędu bal, urządzony przez młodzież uniwersytecką; budzi jednak obrzydliwy zainteresowanie wśród młodzieży płci obcej.

Nie oznaczono jeszcze terminu balu akademickiego, który będzie miał miejsce, ale który zawsze ma cechę artystyczną.

Chór robotniczy urzęduje bal 16 stycznia.

Krawcy krakowscy urządzają dnia 30 stycznia bal na dochód podpadłych krawców, widów ich i sierot. Jest to pierwszy bal, urządzony przez stowarzyszenie.

Na dzień tych zapowiedzi wystarczy; lista balów dopiero rozpocznie; bo my zawsze: choć bieda, to bo!

Z sali sądowej.

Kraków, dnia 8 stycznia.

Sprostowanie p. Ciepiewskiego.

Przed kilku tygodniami zamieściłmy sprawozdanie z rozprawy sądowej p. Mieczysława Porysa przeciw Bronistawowi Ciepiewskiemu o obrazę czeł, popełnioną przez to, że p. Ciepiewski, urzędnik krakowskiej dyrekcyj kolejowej, anonimowym telegramem występnym do p. marszałka Badeniego, rzucił oszczerstwo na Porysa. Za ten czyn został Ciepiewskemu zasądzony na 14 dni aresztu,

bez zamiany na grzywnę. Drażliwi p. Ciepiewski uczuł się tem sprawozdaniem boleśnie, „na honorze” dotknięty, zwłaszcza, że w sferach jego koleżów honor ten jawnie nieubliwanym blaskiem czystości i cieni się oznamian władz. A bodaj z tego wynika, że p. Ciepiewskiego cierpliwie znoszą.

Pan Ciepiewski tedy wybrał do redakcyj „Nowin” sprostowanie co do owego sprawozdania z rozprawy z Porysem. Między innymi przedstawił n. Ciepiewskiemu, że nie ma powodu zamierzania do denuncjacji (!), a już bezwarunkowo nie posiada „charakterystycznego cyfrybata” o którym w artykule wspomnieli. Na skutek skargi p. Ciepiewskiego o niezamieszczenie sprostowania, odbyła się dnia 8 bm. przed radcą p. Wyrobiszem rozprawa przeciw redaktorowi Szczepaniskiemu. Nieobecnego na rozprawie p. Szczepaniskiego zastępował „awokat dr Wł. Lewicki.

Pan Ciepiewski wybrał się z „mową”, którą sobie na „różowym” papierze wypisał. Wezwany do poparcia skargi zabrał się do czytania „mowy”.

Radca Wyrobisz: Mój panie, tutaj wywód czytać nie wolno.

Ciepiewskiemu: No, to ja si na pamięć nie nauczyłem.

R. Wyrobisz: To trudno — rozprawa jest awary, proszę natule właśnie wywód.

Pan Ciepiewski wzdął, aby go sąd przed „cęgłą” krzywą wziął w obronę, a zarazem prosił o ukaranie redaktora Szczepaniskiego za obrazę władzy kolejowej, z powodu zarzutu, że toleruje denuncjantów.

Po wywodach „sreńcy” sędzia p. Wyrobisz uwolnił redaktora z Szczepaniskiego od winy i kary, odmawiając również p. Ciepiewskiemu kompetencji do zastępowania obrażonej władzy kolejowej.

Pan Ciepiewski z niesłychanym temperamentem wniósł odwołanie od „cnej osnowy” tego wyroku.

„Oj, panie Ciepiewski, puść pan tego gołębiaka!”

(cz.). **Benkele pana Rittermanna** z **Benkele**. Pan Nechemi Rittermann był sobie porządny kupiec od towarów bławatnych w Chranawie. Interes mu szedł do-

mieszkał u nas, to jakoś nie mówiliśmy więcej o wyjeździe i on niby kątem tak był przy nas.

— Pieniądze miał? płacił? spytał Cezary.

— Nie dużo, ale miał. Trzeciego dnia zaczął się zalecać do mojej Marynki. Powiedział nam, że jest bogatym kupcem z Nowego Jorku, że tam w Ameryce panu nie są gospodarne, a nasza Marynka tylko sypie, a gotuje, a sama wszystkiego dogląda. Na to niby bijąc, w mig się jej oświadczył i kazał się starać o paszport za granicę. A gdy moja córka paszport już miała, to on go wziął w przechowanie, a przedwczoraj jak z nim poszedł, tak i nie wrócił więcej.

— Jak on się nazywał?

— Niby Jerzy Krones, ale papierów żadnych nie miał przy sobie.

— A z domu często wychodził?

— Wszystkiego trzy razy. W niedzielę, rano jakie pieniądze już nie miał, to poszedł na godzinę i przyniósł ich sobie. A potem wychodził dwa razy wieczorem, tylko nie wiemy dokąd.

— Jakżeż on wyglądał?

— Średniego wzrostu, przystojny dość męzyczna, brunet...

— Nic tu nie zostawił?

— A cóżby miał zostawić, skoro nie miał.

— Nigdy nie pisał żadnego listu?

— Listu nie, ale pisał Marynce podanie o paszport i kazał jej to potem przepisać.

— A macie to, co on pisał?

— Musi być.

— Pokażcie mi, prosił Cezary podając równocześnie kobiecie banknot pięcioguldenowy.

— Ona poszła do domu i wróciła niebawem z kartką, wydarta z zeszytu szkolnego, która zapisana była owiokiem.

Cezary skwapliwie chwycił papier i jednowo rzucił nam okiem, krzyknął coś niezrozumiałe.

— (zarzegał pismo? — spytał Kostek.

— Jego właśnie rzekł Cezary, oglądając uważnie tak cenny dla niego dokument. Widocznie paszport ten był mu potrzebny dla nowej ofiary i to była takiej, jaką się obawiał wywieść pod jej własnym nazwiskiem. A obawa ta mogła z dwóch względów wypłynąć: albo przewidywał, że niebawem zostanie zdezakomowany i rodzina dziewczynki zarządzi za nim poscig, albo chciał uniknąć żądania od policyi paszportu na nazwisko, któreby zwróciło tam uwagę i mogło naprowadzić na ślad jego w tem roby.

— Tak czy owak trudno będzie dojść, dla kogo był mu ten paszport potrzebny, rzekł Kostek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przybory do szycia i haftu

Wetny, Bawelny, Włóczki, Rękawiczki, Kamazce, Pończochy wełniane i bawelniane polecają STEFAN PO-REBSKI i Ska, ul. Grodzka 1. 2. W siedzibie i święta zamknięto

braze, „kundmanów” było wielu, więc też i kredyt miał wcale znaczny. Naraz z końcem kwietnia 1903 r. popadł p. R. w niewypłacalność z powodu niewyżyczenia 7-u tysięcy koron, której rachunku nie mógł zapłacić, choć obroti znaczący w sklepie dochodził do 120 tysięcy koron. Pospali się zaraz inni wierzyciele z ogólnokupną i wkrótce sprzedali mu sklep na licytacji, która jednak nie wystarczyła na zapłacenie wszystkich długów, wskutek czego stawał dziś Rittermann, oskarżony o fałszerstwa kryde.

Przewod. r. s. Tarowicz (do Rittermanna): Był pan karany?

Osk. (ze stanowczością): Nie.

Przew. Przytrzymał no sobie pan lepiej, to jest coś napisane, że pan był skazany za podobie.

Osk.: O podobie? No, to tak tylko mówili mi sobie, ale to nie była prawda.

Przew. Przypatrz no się pan, co to sąd musiał spisać aktów o pana (i wskazuje mu na stos aktów, leżących na stole).

Oskarżony odwraca się bokiem i usiłuje nie patrzeć (Wesołość).

Przew. Skąd pan miał fundusz na założenie sklepu?

Osk.: Trochę ja miałem, trochę moja żona, razem ze trochę tysięcy koron.

Przew.: Jakże panu szedł handel?

Osk.: Aj, jej! Jaki ja miał dobry interes... ja miał taki wielki kredyt, co ja miał mieć dwa miliony koron, ale ja tyle nie chciałem.

Przew.: Był pan nie wymagający. Ale skąd wziął się kresch?

Osk.: Przepraszam wysoki trybunał, to było tak... ja miał dużo pieniędzy, ale ja miałem też wielkie nieszczeście...

Przew.: Aun będziemy spisywać to nieszczeście. Cóż tam było?

Osk.: Ja wynajmłem sklep, a tam dwóch był stromiary, dziurawy, więc towar mi sze za wilgoć i obłaz całkiem z farbą.

Przew.: Biedny pan Rittermann! A ileż pan poniósł szkody?

Osk.: Najmniej, najmniej trzydzieści tysięcy. Przew.: E...
Osk.: Przepraszam świętą trybunał, że ja miał takie szczęście, co ja miał być prawdziw...

Takie nieszczeście, jak ja miałem, to ja nikomu nie życzę... (Wesołość).

Przew.: Dobrze ma pan serce. Jakże byłby inne nieszczeście?
Osk.: To miał obłąd na towary w piwnicy i sklep, więc wilgość, więc towar był ze szczytu zapalający (dłamiem wesołość) i zepsuło mi się towaru...

Przekurator Pawłowski: Znowu na trzydzieści tysięcy...

Osk.: Tak. Ale ja miał jeszcze inne nieszczeście, żona moja była kilka razy chora, musiała jechać do kąpieli, to mnie znowu dużo kosztowało.

Przek.: Pownie także trzydzieści tysięcy.
Osk.: Trochę mniej, ale zawsze parę tysięcy.

Przekurator: Nieszczeście i tyle...

Osk.: Żeby pan radca wiedział, co człowiek nigdy nie jest pewny od nieszcześcia. (Wesołość). W grudniu 1902 roku, to się spałła żarów fabryka od Jaworzna, a ja miał znowu towarów dla robotników, a oni nie mieli pieniędzy, więc towar mi leżał, także nie chcieli płać, to mi boli wini.

Świadkowie, wszyscy żydzi chałtowały z Charzanowa, zeznają łamaną polszczyzną tak niezgrabnie, że audytoryum wybuchło co chwile łuczącym śmiechem, aż przewodniczący musiał wyzwać do spokoju.

Przew. (do świadka Szajki Taubera): Pan jest kupcem w Charzanowie?

Świadek: Tak jest, ja mam dźwioćkę dzieciów (wesołość).

Przew.: Nie o dzieci się pytam, tylko czy pan jest kupcem?

Świadek: Kupcem także... ale przepraszam świętą trybunał, ja po polsku nie dobrze mówię, ja po niemiecku... Ich ha...

Świadkowie dalsi zeznają, że towary parę razy w znacznej części skutkiem wilgoci i to było powodem niewypłacalności.

Trybunał skazał Rittermanna na szesć tygodni śledczego aresztu. Obrońca oskarżonego dr Gross zastrzegł sobie trzy dni do namówu.

Z KRAJU.

Z Prokocimia. Onegdaj urządzono w naszej szkole ludowej gwiazdkę dla dzie-

szkolnych. Dzięki ofiarności p. Jermanow skiego obdarzone przeszło sto dzieci ciepłą odzieżą. Inne otrzymały cukierki i t. j. rzeczy.

Z Wieliczki. Ukonstytuowany Rody powiatowy. — Dnia 7 stycznia ukonstytuowała się Rada powiatowa w Wieliczce. Prezesem powołany wybrano p. Karola de Lindenwald Oczca z Bierzanowa, a zastępcą k. Stanisława Twardowskiego, działacza w Wieliczce. W skład Wydziału weszli z większej własnością p. Stanisław Padlewski z Libertowa, z najwyższej opodatkowanych p. Bernard Liban, przemysłow. z Podgórz, z kurji wiejskiej p. Wiktor Skotyszewski poseł do Sejmu, a z pełnej Rody p. Tomasz Mel, wójt z Dębink.

Z kurji wiejskiej własność wybierano dwa razy p. dra Stanisława Larys Niedzielskiego, który jednak pomimo, że otrzymał wszystkie głosy, wyboru nie przyjął. Zaznaczyć należy, że p. dr S. Larys Niedzielski cieszy się w powiecie nadzwyczajnym zaufaniem i sympatją.

Wyboru Józefa Skowronka z Rudnika (Ludowa) nie uznano, wobec czego wkrótce odbędą się wybory jednego członka z kurji wiejskiej.

Z Wieliczki. (Zadane stosunki kolejnicze). Pościąg osobowy, który wyszedł 6 b. m. z Krakowa o 11 w nocy przybył do Wieliczki dopiero na drugi dzień, bez zamiaru przybyć 6-go o 11 30 min. — przybył dopiero 7-go o godz. 1 25 minut.

Podróżnik przez dwie godziny marzył w Bierzanowie w wagonach nieopalanych, a w dołkach na przybyciu do Wieliczki na dworcu nie było ani jednego fiakra, pomimo, że regulamin zobowiązuje do tego, żeby przy każdym pojeździe było co najmniej 4 fiakrow.

Co na to p. Horoszkiewicz, dyrektor kolei? — Co na to p. dr Mierzwiński, burmistrz Wieliczki?

Z Nowego Sącza piszą nam: Przed kilku dniami odbyło się u nas otwarcie nowego szpitala żydowskiego im. Franciszka Józefa I. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i urzędowych i kahań.

We czwartek otwarto tanią herbarczarnię

Zbrodnia lekarza.

46

Otóż dziś po południu słyszałam, jak chodził w swoim pokoju. I jestem pewna, że szedł w stronę swego gabinetu. Tu nie mógł być nikt inny, tylko on, panna Marya nie stała tak cicho. A zresztą w tej porze paniąka biegła do lasu.

— Wychodziła? — zapytał Madelor.

— Tak — rzekła — Spozstrzegłam w lesie grona jarzyny, które chciałam dołączyć do jesiennego bukietu.

— Czy jesteś pewna, że się nie mylisz, moja dobra Aniolo — rzekł doktor, poważnie zaniepokojony.

— Przysięgam na wszystkie świętości — odrzekła wieśniaczka. Po trzeszczeniu podłogi rozpoznawałam raz, że szedł, to znowu się zatrzymywał, jakby się chciał mieć na baczności.

— Pójdę się przekonać o tem, co mówisz.

— Niech pan idzie — rzekła Aniolo — ale proszę przyjąć jedną radę: Już doszła długo trzyma pan tego człowieka wewnątrz domu, czas by już był wyrzucić go za drzwi. Nie może pan przecie żywić włościanów z całego świata.

Madelor udał się do pokoju, w którym leżał Piqueour. Miał już wejść, ale zmie-

nił zamiar. Nie było słychać najmniejszego ruchu.

— Będzie na to dosyć czasu. Teraz śpi pewnie. Nie trzeba go budzić.

Poszedł do swego gabinetu, od którego klucz nosił zawsze przy sobie. Wsunął klucz w zamek i chciał go przekręcić, lecz nie dał rady.

— To dziwne — szepnął.

Spróbował jeszcze raz. Naciśnął klamkę, drzwki się otworzyły. Madelor się zląkł i odwrócił się. Drzwi się otworzyły, ktoś tu wchodził podzając mojej nieobecności.

Zapali świecę, wszystko jednak było w porządku. Na drugim biurku leżały broszury, dzienniki, różne papiery... nie nie było poruszone.

W głębi gabinetu stało biurko grube i mocne, przymocowane do ściany. Na to biurko skierował zaraz swój wzrok. Wziął pęk kluczy, odcepił z nich kilka i kładł po kolei w zamki. Wszystkie, tak jak i drzwki, były otwarte.

— Jestem zgubiony — rzekł Madelor. Pochylił się i oglądał zamki zbliska. Zelażo w wielu miejscach było porysowane.

Doktor wysunął szufladę, wyjął z niej garść papierów, rzucił na biurko i zaczął przeglądać. Były to różne dokumenty, podpisane jego prawdziwym nazwiskiem. Nie brakło żadnego.

W jednej szufladzie było zamknięte złoto

i paczki biletoów bankowych. Wyjął je. Nic nie brakło. A zatem nie okradziono go!...

— Co to ma znaczyć? Czyżbym się omylił?...

Obejrzał znowu zamki. Ślady wyłamania były widoczne. Parę kawałków drzewa odpadło. Nie było już żadnej wątpliwości.

Madelor wyszedł, przeszedł korytarz, zatrzymał się przy drzwiach Piqueoura i nasłuchiwał. Najbliższy szmer nie docho- dził z pokoju. Przyłożył ucho do dziurki od klucza. Zauważył ranny miewał sen niespokojny. Brzdął, oddech głośno i z pieskoci jego wydobywał się przykry świst. Tym razem nic z tego nie było słychać.

Madelor, przerażony zastakał! Nikt nie odpowiadał!

Zastukał drugi raz, silniej. Ciągłe ta sama, głęboka cisza. Wtedy pochnął drzwi i wszedł. Panowała zupełna ciemność.

— Piqueur! — zawołał głośno.

Nic. Po omacku zbliżył się do łóżka, było próżne. Piqueur więc wyszedł. Przez otwarte okno wionął wiatr.

— Wskoczył przez okno do ogrodu. Uciek!... Jednakże nie okradł mnie! Czego on chciał, ten gwałtownik?... Jaki w tem miał cel?...

Cląg dalszy nastąpi.

ludowa w domu Wydziałowicza. Herbarciana zasługuje na żyweło poparcie ogółu, gdyż stanowi będzie jedną z najlepszych sposobów do zapobiegania ospłistości, tembardziej, że ceny są minimalne. Szklanka herbaty kosztuje 2 hal., herbata z miodkiem i kromką chleba 6 hal.

Z Rzeszowa. Pomimo niebywałych prawie mrozów, dochodzących do 18 stopni, szkarłatna panuje jak dawniej nasennie i nie ma ani jednej ulicy, na którejby nie było przajmniej kilku domów, oznaczonych dzielną kartami ostrzegawczymi. To jednak nie przeszkadza w Rzeszowie myśli się w tym kierunku dobrze hawli. Zapowiedziano bowiem kilka balowych wieczorów, a początek zrobił intetyż „Sokół” rauntem, który się odbył dnia 6 bm. w połączeniu z przedstawieniem amatorskim.

Odbyło się tu również przedstawienie, a raczej wieczór śmiechu Z. Łukawskiego z Krakowa, na którym sala wypełniona była po brzegi. Zauważyć należy, że p. Łukawski podobał się ogólnie bardzo, szczególnie w typowych rolach chłtopskich. Panna Grafczyńska, b. artystka sceny ludowej z Krakowa, również przyjęta została z uznaniem przez publiczność. *Ka.*

Zakład tlaporsko-drekeracyjny Kajetana Dudziaka w Krakowie, ulica Floryańska 1. 87, poleca kompletne urządzenia salonów, sofy wygodne i rozkładane, pokrycia meblowe, materace, podłaski, kolbry, prętyry, branki itp.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Spółki krawieckiej, tuż przy bramie Floryańskiej.

ZAWIADOMIENIE.

Z dnim 6-go stycznia b. r. w Krakowie przy ul. Szwedkiej 1. 8 została otwarta **Wystawa prawdziwych, perskich, orientalnych dywanów**, począwszy od 10 try. Przewo nadarza się do Szanownej P. T. Publiczności zakupno prawdziwych perskich, starożytnych dywanów. Tak wielkiego wyboru dywanów w Krakowie jeszcze nie widziano.

Koncerta Paderewskiego.

A więc grał u nas Paderewski. Usłyszano to, o czym słyszano, a słyszano więcej, niż o kimkolwiek słyszano w tysiącach wersach — począwszy od najpospolitszej ludzkiej, do wyidealizowanej naddziękliwej, a posród tej olbrzymiej przestrzeni między głupota i szlachetnością, a wyznaczona niedostępnością, i oskromnością — pod tym kątem, który buduje brak fantazy i zbyteczną fantastyczność, ujwiałe i ocierało się mnóstwo zdań. Góra była zawsze ci, którzy Paderewskiego nie słyszeli, bo tacy, gdy tylko chcą, wszyscy najlepiej wiedzą, najlepiej źle i najlepiej dobrze to zaley od zbytku złej lub zbytku dobrej woli. Publiczność nasza rozchwytała w lot bilety bardzo drogie, bo do ta publiczność rdzennie polska, która z zapalem wita każdą, co na jakimkolwiek pola rozciąła sławę polskiego inienia, która z wzorową uwagą i skupieniem słuchać umie najkwaszniejszego Bacha lub Beethovena, która niczego nie przesądza, ani też do czego i nikogo nie zapala się z góry.

Paderewski należy do rzędn tych nadzwyczaj rzadkich artystów, którzy genialniemi bliskimi porwijają i każą najzupel-

Loterya Noworoczna „Nowin”.

Przypominamy, że w sobotę 9 b. m. odbędzie się ciągnięcie loteryi rządowej w Linca i Tryeszca.

Ciągnięcie to przyniesie dziesięć cyfr. Cyfry te są zarazem cyframi wygrywających losów w obrębie seryi, których numery podaliśmy w wtorkowym numerze naszego pisma.

Co słycać w mieście? dnia 9 stycznia.

KALENDARZ.

Dali w sobotę Marcepany — Jutu w niedzięle Wilhelma — Pujnture w poniedziałek Hilgusa. Wschód słońca 9 b. m. o godz. 7 min 38; zachód o godz. 3 min. 56; długość dnia godz. 8 min. 20.

Termometr wskazywał o g. 7 rano — 89 C. **Sobota.**

Teatr. W miejskim „Światołcenie” cykl dram. A. Nowaczyńskiego.

W ludowym „Biedni” obraz ludowy w 5 odsłonach L. Swiderskiego.

Wykłady. W uniwersytecie powszechnym w zakładzie anatomicznym Kopernika 12 wykład dra A. Buchenka: „O krwi i jej znaczeniu w organizmie”.

Zabawy. W rezeruu urzędniczej zabawa z tancami o godz. 8 wieczór. W klubie prawników (Floryańska 18) wieczór z tancami o godz. 8 wieczór.

Niedziela. **Teatr.** W miejskim po pol. o godz. 2.30 „Jaselska” urzędowe staranem tuw „Praca”; wieczór o godz. 7 „Kopciuszek”, widowisko fant. w 8 odsłonach A. Waleczyńskiego.

W ludowym po pol. o godz. 3. Trójka Hultajka”, mediamat Nestroja; wieczór o godz. 7.30 „Stary Kapral” dramatu w 6 odsł. Cugena.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzycznym teatru) o godz. 5 wykład p. H. Witkowskiego pt. „Deklaracja praw człowieka”; o godz. 7.30 wykład p. dr. W. Kozłowskiego pt. „Historja najnowszej filozofii”.

W uniwersytecie powszechnym (w sali 1, szkoły rauntej) wykład dr. W. Heinricha „O ustaleniu miary długości” o godz. 6 wieczór.

nie zapomni o niedostatkach, którzy temi bliskimi wynagradzają sownie wszelki zawód lub szereg zawodów. Im więcej tych blisków, tem większy trzymi artysty, im mniej, tem silniejsze rozczarowanie słuchaczów. Kto słyszał Paderewskiego trzy, a nie trzydziście razy, ten słyszał go za mało, bo miał ledwie czasytek tych niespodzianek, które byłyby go niezawodnie spotykały, jak nieobchizalim jest Paderewski. Tak nieobchizalim był również Rubinstein. Słyszysz go przed i fugę Bacha, oraz sonatę Beethovena. gdyż to miał być już koniec koncertu, nie umiałbyś nie o Paderewskim powiedzieć, najwyżej, że gra dowolnie i w tempach i w cieniach i w rytmach. Ale oto przychodziż znana, skromna pieśń Mendelsohna — cudo nad cudami! Jest już Paderewski w całej pełni. To znów przesuwa się Chopin, jeden nerwowo, jakby niedokochany, drugi przełożony, a bez potęgi uczucia, ale oto walc as dur — niezrównany. I już zapomniales o wszystkim, bo porwał cię genialniemi bliskimi, których się nie spodziewales. Wpada naraz na rapsodyą dziesiątą Liszta — i oto wrażenie, że tak nie zagra jej nikt na świecie. Idzie olbrzymia fantazyja Schumanna e-dur, wlecz się nudzi, potem znów sonata Beethovena — sztu-

Zgromadzenia: W Tow. litewskim (Zwierznička 33) podzielenie o godz. 4 po pol.

Przedstawienia: W sali „okola” krakowskiego o godz. 5 po pol. przedstawienie „Złoty szopek”. W sali „Sokół” podgórskiego „Jaselska” o godz. 4 popoł.

Prosimy jednolicie pnummeratę ze względu na możliwą przerwę w odbiorze dziennika, gdyż administracya wstrzymuje wszystkie wyszyskim, którzy do 8 bm. nie o jednolicie pnummeratę.

Z teatru miejskiego. (Komunikat Dyrekcji). Dziś odbył się dnle przyjezdzającej premiery Adolfa Nowuhertha-Nowaczyńskiego pt. „Światołcenie”. Jestto cykl inlewykto oryginalny dramatyczny złożony z trzech jednaktowych obrazów o tytułach „Sobowud”, „Pravo mienly”, „Hamlet i Don Juan”. W wykonaniu bierze udział prawie cały personal naszej sceny.

W niedzięle wieczorem ukaze się po raz 14 „Kopciuszek”, który następnie na pewien czas zdziej zostanie z repertuaru. Po podaniu widelwsko niedzielną wypełnią „Jaselska” wykonane przez członków stowarzyszenia „Praca”.

Żywa szopka w naszym „Sokole” przedstawiona będzie ponownie w niedzięle dnia 10 bm. popołudniu o godz. 5. Znowu się musziny pozostali z ciekawą nowiną dla młodzi, a to czarownica z 2-letniej przerwle pojawił się, a raczej „zjezdzi przed szople na mielwiska”. Prócz tego nowe efekta sceniczne. Bilety do nabycia w handlu pana Rodnickiego.

Wyższa szkoła gry na skrzypcach prof. R. Posella przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Floryańskiej 1. 14. **Towarz. litewskie w Krakowie.**

O ruchu litewskim publiczność nasza wie bardzo mało. Nie wie np., że istnieje kilka plem litewskich, że Litwini posiadają wcale bogatą literaturę narodową, że w Ameryce istnieje kilka towarzysz litewskich, posiadających własne pisma. Ruch narodowo-litewski, wzmagający się z dnia na dzień, przybra jednak coraz bardziej kierunku *antypolski*. Dzieje się to za sprawą rzędu *rosyjskiego*, który rozstrzygnął nad nim swa opłuknięcie skrzydła, aby nie mógł broni przedw Polakom.

Abi tym przedwziadłaz, zawlaziło się na Krakowem Tow. litewskie, mające na celu utrzymać łączność między Litwą a Polaką,

cznio rozmarzona w pierwszej części, rozwleczona w trzeciej. Ale oto wyrażal naraz tytan z poza Tocaty Schumanna i zaledwies obchizal, idzie nad wszelki wyraz wspaniały Brahms, z demonicznymi wagaryzami na temat Paganiniego. Zagrany z niezrównaną łatwoscią w pokonaniu największych trudności, pełen pozoyi, uroku, wdzięku, sily i miejscami nadwyzwyczajnej potęgi. Jesteś narwany, zachwycony, odurzony, bijesz bravo i słyszysz okolo siebie ten sam zapal i zachwyty.

Słuchasz hallady F-moll Chopina, słyszysz na trzecim koncercie balladę as-dur, obie przezczone aż do ciekłwosci; co się stało Paderewskiemu, tytasz sam siebie, po notkurnie k-dur, twoje niemle zdziwienie wzrasta, ale oto przyszła druga rapsodya Liszta, ta sklepiana przez pretensjonalne gwernantony i niedozle pianistki i wykryk tłumiony „wielki artysta”, coraz silniej wydobywa się z twych pierśi, szukasz oczów, z którymi być się mógł podzielił zachwytem, łatwo je spotkasz, bo wszyscy patrzą po sobie, ot Paderewski, a co? stylizales go? Niechże więc i krytyk spojrz na Twoje swięcone oczy, w ozywione oblicze — niechże się jego oczy z Twojemi spotkają. *Poraj.*

Kalendarzy Pamiętkowy

Z EPOKI AGONII POLSKIEJ I WALKI TOCZONYCH O JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ. Szanowny i czelejmy wspomnienie przelosci naszej. Wpominaj, znaczą pamiętając. Pamiętki historyczne, to nasze relikwie, to swiętosc nasza. Bieda temu, kto zapomina o czelejstym życiu. **ŁÓDZKIE ST. MŁKOWSKI W WYDAŁ. ST. CYRILA KRZEWICZ. CENA 10 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Towarzystwo to będzie miało doniesić zadaną do spełnienia i żyć z nią nader jak najwzrostającego rozwoju. W niedzielę dnia 10 bm. obchodzi się w mieszkaniu p. J. Niedziałkowskiego (ul. Zielonka 33) powstania Towarzystwa, na którym będzie odczytany statut Towarza. Brać udział, którzy dla braku adresu nie otrzymali zaproszenia, zechcą się po nie zgłosić do p. Angrabalissa, ul. św. Tomusza 20 (sklep). Dodać należy, że w Krakowie rodzin litewskich jest czterdzieści kilka, prócz akademików.

Walka o zdrowie. Pod tym tytułem odbędzie się szereg wykładów z dziedziny higieny społecznej, urządzonych staraniem Zarządu kasy miejskiej Kasy chorych. We wtorek dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Rady m. o godz. 6 wieczór zgromadzenie ludowe dla członków Kasy, na którym pierwszy wykład p. t. „Co to jest choroba i skąd się bierze” wygłosi naczelny lekarz Kasy dr. Józef Różecki. Dalejszy wykład „O zapobieganiu chorób” wygłosi dr. J. Weinsberg, następny „O leczeniu chorób” dr. M. Kapellner.

Pod adresem dyrektora tramwaju. Kiedy z początkiem zimy dyrektora krak. tramwaju zamknął chwilowo ruch na linii Rynek — Park dr. Jordana, zawiadomiła równocześnie w swym komunikacie publiczność, że w dalsich, w których w Szkole będą się odbywać koncerty lub przedstawienia, będą na tej linii kursować wozy, jak zwykle. Tymczasem teraz otwarto już odcinek ten śliżakowcy w Szkole i na stawie wojskowym, a nado w każdą niedzielę odbywają się w sali Szkoła przedstawienia „Żywej szpki” lub inne, a mimo to setki naszych mieszkańców nie mogą korzystać z tramwajów.

Dlatego też dyrektura w interesie własnym, bo tramwaje byłyby przepelnione, a nado w interesie naszej publiczności, powinna wypelnic swoje przyrzeczenie i w ten sposób spełnić słuszne żądania, a uniknąć skarg i utyskiwań.

Pożar w szkole kadeckiej w Łobzowie. Przeprowadzone śledstwo policyjne w tej sprawie wykazało, że pożar powstał z następujących przyczyn: Woda, doprowadzana rarami do rezerwaru, umieszczonego na strychu, zamarzała w rurach, wobec czego zarząd szkoły wezwał Józefa Gałowskię, monter, aby za pomocą maszyny benzynowej roztopił lód w rurach. Rury te były pokryte trocinami; jedna z rur przy rozgrzewaniu pękła, a trociną się zajęła, ale je G. ugasił. Z obawy, że mogło w trocinach jeszcze pozostać zarzewie, G. zwrócił uwagę ośmiodm osobom, aby postawili żelaznicę, która pilnował, by ogień nie powstał. Tote jednak nie uczyniono.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj udała się tut. policyja przyszedła niejakiego Kadziera Piotra, ilicencją lat 25, rodem z Król. Polkowic, nader niebezpiecznego włamawca i złodzieja. Pieron ścisły był listami generylny.

Rzeczony agent. Jan Wojciech, robotnik ze Szczęsnej, przybył do Krakowa i tutaj podawał się między robotnikami za agenta jednego z towarzystw pruskich, potrzebujących robotników do pracy w Prusach. Obcywał on zarzucając bardzo biednym robotnikom złote góry i brał od nich wpłatę po 2 korony, a nawet po 3 kor. i więcej. Nado nacagał od tych biedaków na poczynku. Wojciech, aby więcej jeszcze obahamnic swoje ofiary wyszuka, pokazywał im listy z Pros, w których miał otrzymywać zawiadomienie, że w „tych delach” przysłał mu „towarzystwo” 200 marek na koszt podróży dla zwerbowanych robotników. Gdy jednak „te kilka dni” za długi trwały, jeden z robotników doniósł o tem policyji, która go przyszedł. W ten skutek dawa policyjnego okazało się, że Wojciech zabawał się pra-

wspodobnie również w Szczęsniaku (pow. becheński) w takiego agenta.

Zuchwały rabud. Jest nim niejaki Ludwik Płyński, znany bitnik i awanturnik, który od dłuższego czasu systematycznie zajmuje się rabunkiem. We wtorek rano Płyński w towarzystwie drugiego rzemieślnika Wojciecha Wrone napadł na furmana z Zielonki, Marcina Mitrę. Gdy napadli przeskakano, pod powozem poczynku zaprowadził Płyński i Wrona nie przestawiającego nie złego Mitrę do jednego z rybników przy ul. Ślask i tutaj pocięli go rabować. Na krzyk jego zawręwane żandary policyjnych, ale rabusie, wyciągnąwszy noże, poranili żołnierzy. Wówczas jeden z żołnierzy ciął Wrone palaszem i chciał mu lokcie, lecz mimo tego obaj rzemieślnikowie zdołali uciec. Wrone póżniej tak Wrona jak i Płyński zgłosili się na stacy ratunkową celem opatrunku i tutaj zostali przyszedłszy, skąd po opatrzeniu ran odwieziono ich do szpitala św. Kazara.

Płyński jest od dłuższego czasu prawdziwym postrachem Krowdrzy i przywleczli dzielnicy. Mimo tego, że ten zuchwały rabud już niejednokrotnie napadał tamtejszych mieszkatkow, nikt nie ośmielił się o tem donieść policyi na Płyńskiego z obawy przed jego zemsta. Teraz dopiero zgłaszają się poszkodowani na policyję i donoszą o napadach tego rzemieślnika. Tak też przed trzema tygodniami Płyński przyszedł do szynku Rejsara przy ul. Długiej, gdzie został Jana Kaczmarzkiego i Łukasza Biele. Zaraz zwrócił się do nich z bezczelnym żądaniem, by mu „zafundowali” kilka kieliszków wódki. Kaczmarzki i Biela postanowili opuścić lokal, lecz wtedy Płyński chwycił jedną ręką Biele pod szyję, a drugą wyciągnął mu z kieszeni 3 kor. Następnie poszedł w ślad za Kaczmarzskim i w szynku Berwald obrował Kaczmarzkiego, zabierając mu 4 kor. 80 hal. Wreszcie złołcha policyja dotąd go w swoje ręce, a za te rabunki po wyzwoleńciu odpowie Płyński przed sądem. Przynajmniej przez jakiś czas mieszkatkowie Krowdrzy będą mieli spokój.

Nalagowa awanturница. Onogdaj w nocy o godz. 12:45 w nocy przyprowadziła na inspekcję policyi kaptur policyjny Ochodnikom znaną tut. policyi awanturnicę, Teklę Malkowską, za awantury, jakie wyprawiała. Po spisaniu protokół wypuszczono ją na wolność, lecz nie na długo, bo już o godz. 3 w nocy przyprowadzono ją znów na policyję za wyprawianie awantur. Malkowska ma za sobą wielką przeszłość karno-policyjną. Była ona już przesłano 150 razy karawantary, 6 razy za kradzież i 2 razy za gwałt publiczny. Na przedstawienie jednemu z sądowników, aby się już raz opamiętała, wzięła do uczelny pracy, Malkowska głosem plichim odzwala się:

— Dobrze, opamiętam się, ale po śmierci. A zresztą gdzie znajdę robotę? Najpiekniejszą się mieszkać, to jest maj, czerwiec, lipiec i sierpień przeszedziałam w arezecie, to teraz roboty nigdzie nie ma.

— A za cóż pijeć wódkę?

— E, bo wódki kieliszek każdy postawi, a chleba nikt nie da. Żeby nie to wodzić, to można zarobić. Nie mieli co, jak wodzić wymyślać! Jak nie było wodzić, to stąnabam se na Kaźmierza i nosłam wodę temu lub innemu i zarobiłam z 8 suszek.

Malkowska jest prawdziwą plagą dla tut. policyi. Codziennie prawie za awantury jest aresztowana, lecz zaledwie odeszła 24 godz., to znów za nową awanturę dostaje się do aresztów policyjnych.

W obawie. Straszne skutki, jakie poczynił za sobą pożar teatru w Chicago, skłonił cesarza Wilhelma do zwrócenia szczególniejszej uwagi na bezpieczeństwo publiczności w teatrze Opory królewskiej i w tym celu cesarz kazat teat. zamknąć. Rozporządzenie to wydane zostało po długiej naradzie cesarza z kilkoma wybitnymi osobistościami dworu cesarskiego. Urzędowe oświadczenie tego cesarskiego rozporządzenia brzmi: „Jego Cesarska Mość rozkaz, iż do czasu skotczenia robót, mających na celu bezpieczeństwo i życie osób, uczestniczących do Opory królewskiej, teatr zostaje zamknięty”.

Zarejestrowanie „medium”. Policyja paryska zarejestrowała „medium” niejakią Martin, oskarżoną o wielkie przestępstwo. Była ona dobrą przyjaciółką zmarłego oberste millermerki, wdowy Chappisa, na która swemi spirytystycznymi sztuczkami wywierała ogromny wpływ. Pewnego wieczora pan Martin wywołał starszycę „ducha” już zmarłego męża, który zaczął dyktować następujący testament: „Jedyną spadkobierczynią naszego majątku ma być pan Martin”. Świadkiem tej komedyj był stłuzka, Józefa Charpentier, która już naglej przygotowała za ręką Martinowej kilka listszek, jakichy młkartur i trzy dawaka ją podług wależek Martinowej ogarnęło wdowie Chappisa. Ta ostatnia spłacała też na chłazę poświęconemu pamięci zmarłego męża jakiś prosek udzielony jej przez Martinową, który — jak zbadano — wydziałek gra trujacy. Po śmierci panu Chappisa lekarze orzekli, iż przyczyną zgonu było pęknięcie żyły sercowej. Zarządzenie ekshumacyj zwłok.

Polecenia za pośrednictwem telegrafu bez drutu. Podrójny, jadący w tych dniach z Liverpoola do Nowego-Jorka na podłazie statku „Compania” zapotrzebował nagle pieniędzy. Wiedząc, że matka jego jedzie statkiem „Lucania” z Nowego Jorka do Liverpoola, uciekł się on do pośrednictwa telegrafu bez drutu, aby od niej zażądać poleceń telegraficznych na 10 funtów szter. Istatek, gdy oba statki weszły w połączenie telegraficzne, Robertson przesłał matce następujące słowa: „Proszę wypłacić kasyerowi statku „Lucania” 10 funtów szterlingów, a zarazem opowiadnie kasyera „Compania” do wypłacenia mi takjeże sumy”.

W godzinę później kasyer „Compani” otrzymał od swego kolegi z „Lucanji” telegram Marconiego tut treści: „Wypłacił Henrykowi Robertson 10 funtów; sumę tę wypłacił mi jego matka na pokładzie „Lucanji”.

Gdyż nie jest to ostatni wyraz postępu? **Paznokciki i choroby.** Paznokciki zdrowe, normalne powinny być gładkie, formy, ale spotyka się niaraz paznokcie, m. j. na sobie linie poręczne. Te linie, które zroszają zrakują w miarę wydziałania się paznokcia, są oznaką zaburzenia w odżywianiu, istniejącego w chwili, gdy się częś paznokcia, naznaczone za linją tworzywa. Wiadomo, że po ciężkich chorobach także linie występują; lekarz skoro je spostrzeże, wie, że niedawno dana osoba przeżyła ciężką chorobę.

Jednakże podobne linie istnieją także u niektórych normalnych osób. Tylko trafiają się rzadziej. Częściej występują u zbrodniarzy, dywłów, kretynów, obłąkanych, u których pojawiają się w proporcji 50 proc. Proporcya ta zmienia się stosownie do rodzaju obłąkania i tak u melancholików wynosi 41 proc., u paralityków postępowych 44 proc., u maniaków 54 proc., a u szaleńców 75 proc. Zatem linie poręczne zdają się oznaczać zwyrodnienie centrów nerwowych, są w związku z zaburzeniami psychicznymi, moralnymi, umysłowymi, jako też z czysto fizycznymi.

Kat Stanów Zjednoczonych. Obowiązki kata w Stanach Zjednoczonych pełni p. Edwin Franciszek Davis. W ciągu ostatnich lat czterech, od czasu kiedy smutnie zastąpiło elektryczność, Davis wykonał już wyrok śmierci na 176 męczenników i 3 kobietach. Za każdorazowe wypełnienie swojego obowiązku otrzymuje 150 dolarów. Davis pracuje ciągle nad udoskonaleniem swego rzemiosła i niekiedy dotąd nie powierzył tajemnicy, w jaki sposób przesądzić przed niezłomnie przez ciało człowieka, tak, aby w ciągu pierwszych sekund zabić bez bólu. Chciano już Darwina dać 10,000 dolarów za to tajemnicę, lecz nie przystał na żadne próby.

Wodociąg z gorącą wodą. Zarząd miasta Drezna zamierza wprowadzić pożyteczną nowość, mianowicie rozprowadzić za pomocą rur wodę gorącą z kondensatorów miejskiej stacji elektrycznej do domów i zakładów przemysłowych, znajdujących się w odległości 1000—1500 m. od stacji. Cena ma być tak niska, aby każdy mógł korzystać z udogodnienia.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Przeprawa przez kanał La Manche. Jakkolwiek przeprawa z Calais do Dover trwa tylko kilka godzin, daje się ona zazwyczaj dobrze we znaki podróżnym. W kanale La Manche morze rzadko bywa spokojne, a silne burze są na porządku dziennym, zwłaszcza w miesiącach lutym i marcu.

Przyjemności tej przeprawy możemy sobie łatwo wyobrazić, spojrzawszy na rysunek, przedstawiający pokład okrętu w czasie burzy i to nie nadzwyczajnej w kanale La Manche. Pasażerowie podczas takiej żegluzki leżą w kajutach i jęczą, trapieni straszną morską chorobą, a stary marynarz z trudem na pokładzie się utrzymuje.

Przegląd polityczny.

Widmo wojny rosyjsko-japońskiej. — Zaburzenia wojskowe na Węgrzech. — Reformy w Macedonii. — Hołkot dyplomatyczny króla Piotra.

Wojna czy pokój na dalekim Wschodzie? Kwestya ta rozstrzygnie się lada godzina. Opinia publiczna w Japonii przeżyła do wojny. Wprawdzie ani car ani Mikado nie życzą jej sobie, ale Japonia, jak obecnie się zdaje, pochwylił przecie za broń. Już nawet niektóre dzienniki domstwy, że wojna w wyroku faktycznym, choć oficjalnie nie została zapowiedziana. Rosya nie żądne ustępstwa w Mandżurji nie zgodzi się, Japonia widzi swój żywoty interes w opacowaniu Korei, a liczy na to, że szybkiem działaniem zadać będzie pokładę kłeskę, bodaj na morza, przemóżnej potęgę Rosji. Wczoraj toczyły się ostateczne układy w Tokio między ministrem jap. Komurą, a posłem rosyjskim, hr. Rosenem. Rezultat ich trzymany jest na razie w tajemnicy (patrz telegramy).

Niezdrówym symptomem fermentu są zaburzenia wojskowe na Węgrzech. Narzędzi w Bileku, potem w Baji, trzeciokrętnicy, zatrzymali na czwartym ręk. podnieśli bunt, który swoją drogą polegał przeważnie na krzykach i pogroźkach. Żołnierzem w głowie pomieścić się nie może, żeby dać racy stanu musieli stłuczyć rok

czwartym. A sejm węgierski debatuje wciąż nad kontyngentem rekruta.

Rząd włoski zamianował w skutek życzenia Partji naczelnym dowódcą żandarmerji macedońskiej generała de Giorgis, który za dni kilka przybędzie do Konstantynopola. Tak więc Macedonia posiada już dla zarządu cywilnego dwóch pełnomocnych agentów Rosji i Austrii, a dla zarządu wojskowego generała włoskiego. General de Giorgis otrzymał ma jeszcze czterech pomocników z ramienia Austrii. Rosji Anglii Francji Rosyjskim pomocnikiem będzie generał Szustak, który odznaczony na Krete, a Anstro-Węgry reprezentować będzie pułkownik Salls.

Alc co to wszystko pomoże? Ci wszyscy panowie są wciście jeno od parady.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że niektóre mocarstwa projektują wysłanie do Belgradu noty zbiorowej, wywołującej królów Piotra. By w pewnym ściśle oznaczonym terminie usunąć ze służby czynnej wszystkich oficerów, którzy należeli pośrednio lub bezpośrednio do spisku czerwcowego. Gdyby król Piotr nie zastosował się do owej noty, postowie wielkich mocarstw wogóle nie powrócą do Belgradu. Ten hołkot dyplomatyczny wskazuje, że państwa europejskie uznały stosunki istniejące w Serbji za niemożliwe i chcą królów pośrednio dopomóc do wybrnięcia z matni, w której się znalazł. Aby wszelako akcyta ta miała widoki powodzenia, trzeba by wypłynąć na sposób myślenia sprawców mordu z 11 czerwca, o których nsumieje idzie. Dotąd bowiem ci panowie wcale nie chcą zrozumieć, czego od nich żądają, a nawet grożą słabemu królowi ogłoszeniem jakichś listów z czasu jego pobytu w Genewie.

Bądź co bądź, ten hołkot dyplomatyczny przedstawia ciekawe zjawisko.

Ze Lwowa.

(Telefona)

Namiestnik. — O zamknięcie sklepów. — Majstrowie piekarzy.

Lwów, 8 stycznia. Namiestnik hr. Potocki wyjechał jutro na kilka dni ze Lwowa, skutkiem czego w przyszłym tygodniu nie będzie udziału austryjczy.

Żydowskie państwo handlowi w liczbie przeszło 600 obywateli wczoraj zgromadziło w sprawie zamknięcia sklepów o godzinie 9-tej wieczorem. Zgromadzenie uchwaliło publiczne pletnowanie tych kupców, którzy zrywają ugody, zamknięcia sklepy o godz. 10-jej wieczorem, aby ich nie przestawo do zamknięcia sklepów o godzinie 9.

Dzienniki donoszą, że pomimo obopólnej ugody, zniew dwa majstrów piekarskich, Tabacznycki i Meyer wydadko dzisiaj wszystkich robotników, oddając im książeczki robotnicze. — Wydaleni udali się do radcy Ejszaka, a nie zastawę w go biurze, czekając na załatwienie ich sprawy.

Telefona i Telegramem.

Arcybiskup Kohn.

Rzym, 8 stycznia. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że papież skłonił arcybiskupa olomuńskiego do rezygnacyi.

W sejmie węgierskim.

Budapeszt, 8 stycz. Minister honowdny Nizly polemizuje z opozycją, która twierdziła, że nielegalnym jest rekrutowanie żołnierzy w stanie *ex ter*.

Następnie hr. Tisza wygłosiła długą mowę o lojalności Węgier.

Podezas gdy instytucya innych państw

europejskich polega na feudalizmie, częścią zaś na zasadach teokratycznych, instytucya królestwa węgierskiego rozwija się przez sam naród i tworzy integralny jego podstawa. Ze się tak wyraża, krystalizacya narodu. I dlatego wierność i lojalność narodu węgierskiego różni się od innych narodów. Duchobudowało narodu węgierskiego wobec swego króla nie ma podstawa wasalstwa i poddania się pod władzę, opierająca się na wyższej woli Bożej — lecz było tylko mistwem i dumą, wyukładając z własnej woli narodu wolnego, ale za to tem wierniejszą.

Francja i Anglia w koloniach.

Paryż, 8 stycznia. Echo o Paris donosi, że rząd francuski i angielski mają zamiar zawrzeć ośmema cłem załatwienie wszystkich spornych kwestyj kolonialnych. Rząd angielski ma przyznać rządowi francuskiemu przewagę w Marokko, podcezas gdy Francya, ma uznać stan rzeczy w Kipiciele — Anglia ma dalej zostawić Francycie w Siamie wolną rękę, za co Francya poczyna Anglii koncesye w Nowej Finlandy — Traktat ma być wkrótce ogłoszony.

Ułok rosyjski w Finlandy.

Petersburg, 8 stycznia. Reskrypt carski do jenerałego gubernatora Finlandy nakazuje, aby Finlandczy, zostający w służbie państwowej albo komunalnej, którzy w roku 1903 nie stawali się do wojska, nie otrzymywali przez 5 lat paszportów zagranicznych oraz aby przebywać w miejscu zamieszkania, albo o pożyczki z funduszu państwowych, lub też takie próby osób prywatnych nie były uwzględniane, jeżeli dotyczy osób lub gmin, które brały udział w opozycji przeciw poborowi wojskowemu. — Wychowawcy wyższych zakładów naukowych, którzy bez poważnej przyczyny nie stawali się do wojska mają być wydaleni z zakładu na czas najdłuższy jednego roku. Reskrypt poleca dalej jenerałem gubernatorowi, aby zawiadomił ludność, że Finlandczy, którzy w roku 1904 nie stawali się do wojska, będą powołani do oddziałów wojskowych, znajdujących się poza Finlandyą.

Widmo wojny rosyjsko-japońskiej.

Londyn, 8 stycznia. „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu: Do departamentu wojskowego nadeszły wiadomości, potwierdzające, że Japonia zajęta jest obecnie wyładowaniem 36,000 żołnierzy na Koreę. Sądzą, że do 24 godzin nastąpi mobilizacya tych wojsk. W kołach rządowych sądzą, że **bezporecznie** potem nastąpi wybuch wojny.

Londyn, 8 stycznia. Japonia do tej pory nie odpowiedziała na notę rosyjską; nastąpi to niebawem.

Berlin, 8 stycznia. „Local-Anzeiger” donosi z Waszyngtonu, że do tamtejszego departamentu wojskowego nadeszły wiadomości, że Japonia lada dzień wyszłi na ląd lub już wyszłi 60,000 ludzi w Korei. Departament wojny jest zdania, że wojna japońsko-rosyjska tak jakby już wybuchła.

Londyn, 8 stycznia. „Standard” donosi z Tokio: W kołach rządowych zachęwiają stanowiska wyzeczające w sprawie odpowiedzi Rosji na notę japońską. Sądzą, że koncesye Rosji są zupełnie iluzoryczne i że Rosya idąy tylko do zyskania czasu. Opinia w Japonii sprzeciwia się dalszej zwłoczce, twierdząc, że kraj już dosyć długo czekał i domaga się od rządu, aby obstarwał przy swoich żądaniach, które stanowią minimum tego, co się Japonii należy. Głównym Russa odmówiła, sama sobie przypisze winę dalszych następstw.

Jak powstał kopicz Kościuszki w Krakowie.

Rezerwacja i dokumentów dla wiadomości właścicieli wielkiego bobstera, napisal Stanislaw Mikulowski. — Wydaw Stanislaw Czynkiewicz Oss 6 halercy — Do nabycia w Kędziersku.

WYRÓB KRAJOWY!!!

Założone w 1882 roku

Pierwsze krajowe

Założone w 1882 roku

TOWARZYSTWO TKACZY

pod wezwaniem św. Sylwestra W KORCZYNIĘ

odznaczono wieloma medalami zaśluga na wystawach krajowych, na zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyło z swymi słynnymi z dobroci i trwałości wyrobami

SKLEP

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 8

i poleca: **plótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kaletony, przescieradła, poszewki, sienniki, worki, ściarki do podłóg; **plóciencja** kolorowe w różnych deseniach: **dreliszki** szare i kolorowe; **liberyjne**: **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe; **obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare w deseni białe z brzegami kolorowymi; **fartuski** kolorowe linałe lub z kreconych nici ze szlakuem; **kapy** na łóżka; **kangarny** czyste wełniane **szwiotki** (zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakresie tkactwa wchodzące.

Polecając firmę naszą łaskawym względem, mamy zaszczyt kreślić się

48 1 10

z poważaniem

Dyrekcya.

Ceny fabryczne! te same, co na miejscu w Korczyńce.

Spółka Krawiecka

pod firmą:

Władysław Filipkiewicz, były kierownik fachowy Związku katol.

krawców przez lat 3.

Tomasz Bętkowski, samodzielną majster

krawiecki od lat 14.

Władysław Miško, był przykrawca (journalista) Związku

katolickich krawców przez lat 3.

Kraków, ul. Floryańska 57, tuż obok Bramy Floryańskiej

poleca na składzie

wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych

jakoteż

570-12

Skład gotowych Ubrań

Zamówienia wykonuje się według angielskich żurnali.

Materye wełniane Perkalę, Batysty, Plótna i Szyrtyngi, Bieliznę słotową Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanelę, Barchany, Piłciencja, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne poleca

Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką”

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1.

509-187-900

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą. - W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko” poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty. Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do zęzicia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, żyłwizym i łaskawym względem. Ceny krakowackie. 802-167-900

Wielki wybór bielizny siłkowej. — Skład wszelkiej bielizny górnowej

Pracownia szat liturgicznych i przyborów kościelnych

Emilii Pydynkowskiej

w Krakowie, Mały Rynek l. 4.

Wykonuje nowe ornaty, kapy, baldachymy i chorągwie oraz restauruje starożytnie szaty kościelne po cenach bardzo umiarkowanych.

30 3 10

Ciepłe

Rekawiczki, Szale, Kafianki, Kamazse, Ubranka dziecinne, Kalosze zwykłe i śniegowce

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Anastazy Froncz

Kraków, Floryańska 17.

41 2 10

NOWO OTWORZONY

Bazar świeżych Kwiatów

w Krakowie, ul. Bracka L. 1

Poleca Szanownej Publiczności wszelkie roboty najnowszego systemu w zakresie bukietarstwa wchodzące jak: Bukiety balowe, ślubne, kosze, wieńce i dekoracje, wykonane jak najdokładniej, po cenach bardzo przystępnych. Zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonywa punktualnie na czas oznaczony.

!!!Kalendarze na rok 1904!!!

K. Miarki: Maryjański z 6 dodatkami 70 hal Skarb domowy, karton z 10 dodatkami i K. 20 h. Kartofiki z 3 dodatkami 30 hal. mar. imn. jak: Prawdy 80 hal, Błogosł. OO, Trapiściów 70 hal. Powieściowy po 60 hal i kart. i K. Maryjański po 60 i 80 hal. Wszechświatowy 1 kor. Uniwersalny 2 kor., Powszeczny 2 kor., Paglarski 30 hal. Kościuszowski po 30 hal, 50 h i 60 hal, Kleszkowy 24 hal, opr. w skórce po 70 h, biurokowe i ślubne po 80 hal, 40 k. e. w. do zaliczenia po 50, 60, 70 i 130 hal oraz same książki po 24 hal. poleca Handel dewocyjny

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8.

(620-116-900)

Apteka „pod Aniołem”

Kraków, ul. Dietla L. 76, róg ul. Starowisłnej, Nr tel. 530

W dniu 2-go stycznia 1904 r. otwieram

NOWĄ APTEKĘ

przy ul. Dietla L. 76, róg ul. Starowisłnej

o czym niniejszym zawiadamiam.

Aptekę zapatryjemy we wszystkie dotychczas znane środki lecznicze, opiatniki, wody mineralne zagraniczne i krajowe, wina lecznicze, przybory do pielęgnowania chorych, specyfiki zagraniczne i krajowe, wogóle w wszystkie przetwory i artykuły wchodzące w zakres aptekarstwa, wobec czego polecam się względem Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem

WINCENTY GRABOWSKI

695 5 5

właściciel Apteki „pod Aniołem”.

Ulica Dietla l. 76.

**Specjalna naprawa
KALOSZY**
masą gumową
ul Krowoderska 17.
naprzeciw placu Biskupiego
(43-1-1) **Karol Schwartz**

Interes naffowy
a powodu stosunków famili-
nych tania do sprzedania za-
raz. (47-1-3)
Wiad ul. Szpitalna 7.

„Nie zanudzi! roz sprbnuaci
Liski” zapremurowa!
Kadzy otoczny wad bialki przez
cały 1 kwartał na podok. „Lo-
tina Liska” wraz z dodatkami
kto nadeśle 1 k. pod adresem
Redakcyi „Lotny Liskow”
we Lwowiu (44-1-3)

ZAKLAD FRYZYERSKI
z calem urzadzaniem jest
do sprzedania w kadziej
chwili z powodu wyjazdu wla-
sciciela. Wiadomosc ul. Kar-
melicka 15. 1-6

**HANDEL
LEONA SYKUTOWSKIEGO**
Krakow, ulica Szewska 1. 21.
poleca obecnosc najwieksze:
Daktyle, Fijki, Prunelki, Sliwki,
Powidla, Marmolady owocowe,
Owoco smazane na kompoty,
Jarzyny smazone i konserwy z
jarzyn, Kompoty, Koszulkury,
Miod prasny przedni, Ogorki
kliszone, Korniszony, Rydzce ma-
rynowane i kliszone. Maslo ko-
chane i dietetyczne, Sery, wazle-
kie towarowe kaniadne, Rumy,
Kusniki, Wodki i Likierzy, Pa-
nace oraz Wina wszelkie.
Wszelkie wiadomosci wyslac do
adresu.

W KRAKOWIE
poleca sie
HOTEL POLSKI
blisko kolei
przy ulicy Floryanckiej
(obok bramy Floryanckiej).

Posiada pokoje od najwykwintniej-
szych do najpraktyczniejszych, ceny
k. przystepne od 60 ct. na pokoi
DWA-GA. Na miejscu znajduje
sie telefon Nr. 469 do nalyku
Gosci, tak w obrzebie Krakowa jak
i do wszystkich glownych miast
i do wszystkich glownych liniaz
czaj Anizy. (494-30-3)

Zastawione brylanty
perly, zloto, srebro i inne
klejnoty wykupuje sie bez-
platnie, celem zakupu po
najwyzszych cenach.
M. Brenner, ul. Szpitalna 9,
624 jubiler. 140-308

**Najlepszym, najpiękniejszym i najmiłszym Prezentem
NA NOWY ROK**
KWIATY
Ninym, zawsze świeże, które ułożone w gustowne
wianki, bukiety, koszyczki i zariayniki są przez
wszystkie miast widziane. — Poywiazane artykuły po-
polecza Szan. Publicznosci po bardzo przystepnej cenie.
SKLEP ŚWIECZYCH KWIATOW
KAROLINY MICHALSKIEJ
Prace odznaczane medalem zlotym z wystawy ogrodniczej w Krakowie 1898 r.
Dyplomem honorowym z wystawy Pracy Kobiet w Krakowie
w Krakowie, ul. Szwedka Nr. 23. — Telefon 363.
Zamowienia wszelkie z przewidywalna uwazka oraz poniala. Cenniki ilustrowane za zagalne wyslano bezplatnie.

Redacjom uprzedziona informacja
krakowska AGENCJA INFORMAC-
YJNA oraz BIURO SLUG
STEFANA MIKULSKIEGO
w Krakowie, Floryancka 8, 1. p.

Podredniczy w wyszukiwaniu
wynaladkow od wszystkich interesu
i przedchadziatow, w kapienie
i sprzedazy maszyn, row stomachik,
kamienie, parcel budowlanych,
Polecia obciagatow przywatach
wszelkiej kategorji, gwintowaniki,
i hony, ramieniatkow dwuchciach
 oraz wszelkie stajnie polkow i ku-
chenna, robotnikow polnych i fa-
brycznych. Wytaha przyzyci kol-
wielozakladow, wokolow, w zap-
wiazkow, legalizacje dokumentow
 itd. Darcia wszelkich informacyi;
Biaro zadawania wszystkie sprawy
w jego zakresie wchodzace spiszenie,
tancio i notowanie. (439)

Biale angielskie
czystej sily zszczenia
do sprzedania.
Zaklad weterynaryjny,
Groble 5, Krakow.
68 2 2

ZMIANIA LOKALU.
Zawiadomiam Sz. P. T. Publicz-
nosci, iz z dniem 1 listopada br
przenioslem moj **Hurtowny
Sklad Karski** w hurtownych,
materiałow pismiennych i towaru
galanterijnych z ul. Dzielow-
skiej na ulicę Grodzka 60,
poleca sie w wielkim wyborze
Nowosci w kartach koresponden-
cyjnych, Powinszowan i imienin,
Bozozce Narodzenia i Noworocznych
postawek, Szepki od skromnych do
najwykwintniejszych, Zwrazam
uwage, iz kazdy kupujacy o mies-
towaru za 1 k. dostaje gratis 6
kart ilustrowanych, za kazdy
kupujacy za 2 k. dostaje gratis
12 kart. Wszelkie towary prze-
dnie do 90%, tancio, niz w zagran-
icy. Pozostawy juz od 1-go centa mo-
na o mnie dostac ladna karte
ilustrowana. Adolf DUCKER
Krakow, Grodzka 60. Kolejowy
bart za 10 kor. wysylam za ra-
ziczka, za nadaniem 3 k. a conto.
(589-17-23)

„Merkury” Gazeta Losowat
i Handlowa.
Dokladne wykazy wszystkich ciagnien oraz popu-
larne artykuly z dziedziny handlu, przemyslu i bez-
stronne wskazowki o lokacyi kapitalow. 668 5
Bezpłatne dodatki:
KALENDARZYK BANKOWY
— i — **„ROCNIAK FINANSOWY”**
Prenumerata caloroczna tylko 3 kor. 50 hal.
poboczna 1 kor. 80 hal. — Numera okazowe darmo.
Adres: Administracya „Merkurego” w Krakowie
Rynek glowny L. 5.

Ważne.
Skład suchych owoców
S. KRAGENA w PODGORZU
w domo WP. Baracha został za-
opracowany w świeży transport lo-
598 warów na święta. 6 15
Ceny niskie!

Za darmo
swoje towary nie oddaje, lecz
sprzedaje takowe tylko za 1
kor. tygodniowo, lustra, zeg-
ary, obrazy, dywany, porty-
eryzy itd. Arnold Falck, Pod-
gorze, ul. Kalwaryjska 14, 4,
pod zlotym orłem. (542-15-27)

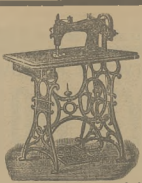
ZNAKOMITY FRYZYER
K. ROMAN
Kraków, Szewska 21,
poleca się Sz. Publicznosci.
(683-11)

W komlowym Zakładzie
SPRZEDAŻY I KUPNA
H. TELESZKIEWICZ
przy ul. Szwedkiej Nr. 10, 1. p.

można tutaj nabyć: Garnitury
mobił, garnitur salonyw machow.
w stylu baroku, Ferdynanda, Fianino,
kilkil Szypialni stylowych orzech-
owych i machowionych, Kredensy.
Stoly do jadalni, doza (gablotka
szklpowa. Obrazy, Budy stonoi,
Bilzartowy, Kancelia srebrna na 12
osob, Brylanty, Dywany perskie
i ang., Porcelane saska, Rogi jelenie
Gardziobro damskie i megalow-
Mudry urzedniczo i wojkow-
i wiele innych przedmiotow od
mehowionych, Biblioteka klasy,
kub staro i nowego tozostamentu.
Zaklad przyjmujacy powiazane przed-
mioty w komis. (518-49 62)

Studentów
dwuch, z gwarancya za dabry
skatek w naukach przyrod-
nizacznych. Wiadomosci odnieci J. Faderewski
Krakow, Garbarka 1. 4.
32 2 3

**Największy Skład Singera
R. PAWŁOWSKIEGO**
dawniej I. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek gł. 18
poleca najlepsze Singera maszyny
do szycia i haftu, pierdzalnice I
Central Bobbin, odznaczajace się
znakomita konstrukcyja i nadwy-
szajna trwałość — na których
można haftować bez odskrapania
złoków przyzawoływania innych przyrządow. (Patent 167 756).



Postawte twójzanie filie innej firmy gwarantuje, że tylko one wykeczane
w robieniu maszyny SINGERA I CENTRAL BOBBIN, odznaczajace się
dostroznoscia do celow czyszczenia i czyszczenia, 60% w Europejskiej lit-
kudzialnej fabryce i towarowni sztejkowej, najmniejszej silie wyrobne ma-
szyny SINGERA I Central Bobbin, które nie tylko silozem się nie różnią
od maszyn Tow. akc. Singer Co., lecz przewalczaja, kłopotliwa zastan-
owienia, opracowaniami i wykończaniem dalszaja przyprawianymi. Dłepaj
w trybow i orzechach, wlozki polityzowane, manewrowanie, wyzylko szło cym
w Berlinie z 6/1 1901, wyroku szło najwyzszego w Lipsku z 10/11 1901
i z 1/4 1901, szeregowność o 3 strasowna w Wiesbaden z 26/8 1901 itd., masz
w całym i kadzy miedze silie nasocznosc przykazywane, są wszelkie sprawy do
stypowania maszyn Singer i Central Bobbin silie odznaczajace Singer Co.
do dawnej Naddleringer przegrana. — Będąc w stosunkach z firmami
rozwojowatobow, mam o szkodzie maszyn pod kątem wyzylko w naj-
lepszej i sprzedaję je: roczne od 30, roczne od 50 i w wyzej. — Nie
miejac calych zgoni sztejkowych szereg, moze kazdy maszyno sprzedaw-
ca o 10-20 kor. tancio. — Cenniki rozyslane darmo i opłatnie.

KALOSIE PETERSBURSKIE
Russki, American, India,
Rubber Cier w 25 facon, poleca
MAGAZYN NOWOSCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryancka 13.

Redacjom uprzedziona
**FABRYKA WOD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH
I SPECYALNYCH LECZNICZOW**
przy Brzo-
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrola Komitetu Przemyslowo Wyo. Lok. Krak.
poleconie przez dotowarzystwo
Wody mineralne, odpowiadajace skladom chemicznym, jak:
Woda bilzicka, Giesheublerka, Sileska, Vichy, Maryen-
badzka, Homburg, Kissinger, Inzelski, specjalne lecniczyce,
jak: litowa, bromowa, jodowa, selenowa, kwarcowa, oraz wody
lecznicze normalne a przepisy prof. Jaworskiego.
Sprzedat czystkowia w aptekach i drogeriach. Cenniki na
zaganianie franco.

Ksiegi handlowe, Kopyaly, Prasy do kopiowania, Papiory
listowe i Kopyerty, wszelkie Druki tabelarne, Zawiado-
mienia slubne, Bilety wyzycowe drukowane i litografro-
wane, polecajac najtaniej

Janecek i Woyciechowski
SKLAD PAPERU
w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw katedrola W. Wojciecha.
Skład ksiąg buchalteryjnych firmy F. Rollinger.

**SCHAMPOON G
PETROLE** 198-300
czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwojeniu włosow
Wiskida Remi, Krakow, Plac Maryacki.
Perfumerye. — Fabryczny sklad grzebielni.

Największy
Zakład pogrzebowy Jana Wolnego
jedyny w Krakowie, (387 800)
posługujacy własną fabryką trumien. — Wielki wy-
bor trumien metalowych i z drzewa
Główny sklad ul. św. Tomazza 1. 4, nad przy placu Szece-
paskim, telefon nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika L. 6.
Zaklad urzadzony pogrzeby od najskromniej do najwspanialszych
zo sznag szelag punktualnoscia i uchlajajacy poradzajacy telefon
wielkich trudow Zaklad podejmujecie się przewozu i
opracowania zwalozow i zwalozow w wyzejszych krajow Europy.
Ceny medliwie najtancie, na zaganianie szpala ratami mieszczac.